OKÓLNIK 34ty.
1859.

CENTRALIZACYA

TOWARZYSTWA DEMOKRATYCZNEGO POLSKIEGO

DO

OGÓŁU TOWARZYSTWA.

Obywatele !

Dwudziestu Członków T. D. P. zamieszkałych w Paryżu, przysłało nam, w połowie Czerwca, za pośrednictwem Komisyi Pomocniczéj, sześć wniosków do przełożenia Ogółowi Towarzystwa. Przedstawiamy je, umieszczając przedwstępnie pismo Komisyi Pomocniczéj, które zapoznaje nas bliżéj z okolicznościami, położeniem i warunkami, w jakich obecnie Towarzystwo we Francyi się znajduje, rzuca światło na zabiegi i zamiary przeciwnego nam *Kółka*, i przez swe objaśnienia prowadzi nas do poznania nie tylko źródła ale i istoty potrzeb, dla zaradzenia którym wnioskujący przedstawiają swoje sześć punktów i żądają od Towarzystwa spiesznéj na nie odpowiedzi i decyzyi.

PISMO KOMISYI POMOCNICZÉJ.

Do Centralizacyi Towarzystwa Demokratycznego Polskiego.

Obywatele!

Członkowie Towarzystwa, zamieszkali w Paryżu—których dotąd nic zachwiać nie potrafiło ani w poślubionych raz zasadach, ani w przyjętych obowiązkach—uchwalili, po wspólnéj z sobą naradzie, sześć załączonych tu punktów, które wam jako wnioski, wraz z motywami, do przedstawienia Ogółowi przesełamy. Świadomi oni będąc nowych znowu na Towarzystwo zamachów, nazwą *projektu reorganizacyi Towarzystwa* osłanianych, nie mogli pozostać obojętnymi na nie. Do uchwalenia załączonych wniosków nie tyle ich skłoniła obawa jakich złych dla Towarzystwa skutków z tych nowych kabał i bałamuctw—bo Towarzystwo w ciągu 27 lat swego istnienia, daleko niebezpieczniejszych wichrzycieli bez szwanku pokonało i z łona swego wyrzuciło—ale ta okoliczność, że głównymi projektantami mniemanéj reorganizacyi są ludzie, nie mający już charakteru członków Towarzystwa, a jednak w tym charakterze bezwstydnie występujący. Chcemy tu mówić o Sewerynie Elżanowskim i o Zygmuncie Miłkowskim——członkach nienawistnego Towarzystwu *Kółka*—których gorszące postępki przypomnieliście i wyświecili w ostatnim okólniku. Zwolennikami projektów Elżanowskiego i Miłkowskiego są szczątki tak zwanéj *Delegacyi* i tak zwanego *Zboru bratniego*—ludzie, którzy—przy najlepszéj zapewne wierze—nie pojmują jednéj rzeczy, to jest, że w Towarzystwie Dem. Pol. do zasad należy także uległość większości głosujących, bez któréj i demokracya staje się, ostatecznie, czczym wyrazem, i żaden związek istnieć nie może. Otóż załączone wnioski mają na celu zapobieżenie mieszaniu się do spraw Towarzystwa ludzi, którzy już charakter jego członków, postępkami swémi *de facto* stracili, a nakazanie poszanowania dla woli większości głosujących innym, którzy téj woli nie szanują, nie wiedząc może o tém, że wbrew duchowi Towarzystwa i na szkodę jego działają. Elżanowski, Miłkowski i ich zwo-

lennicy chcieliby mianowicie przeniesienia Centralizacyi do Paryża, i jak się jeden z nich wyraził : *Centralizacya powinna już była dawno sama się usunąć i klucze Towarzystwa złożyć.* Nie widzimy tu potrzeby rozbierać, ile w tych wyrazach przebija się niedorzeczności i lekceważenia osób, które wola większości głosujących, a zatém wola istotnéj bo czynnéj większości Towarzystwa do Naczelnéj Instytucyi powołała; bo przypuszczamy, że ten, który je wyrzekł, mógł je nawet wyrzec w dobréj wierze Ale pytamy się: czy żądanie przeniesienia Centralizacyi do Paryża nie jest po prostu zamachem na Towarzystwo? Czy w Paryżu Centralizacya nie byłaby przywiedzioną do milczenia? A jeżeliby i nie była, czyby nie musiała mówić tylko tego, coby jéj pozwolono, i jakby pozwolono? Czy, jedném słowem, nie musiałaby —w tym ostatnim razie—fałszować myśli demokratycznéj i stać się narzędziem obcych widoków? Nam się zdaje, że kto tylko ma cokolwiek zdrowego rozumu w głowie a uczucia demokratycznego w sercu, musi na te pytania twierdząco odpowiedzieć.

Zdaniem naszém, Obywatele, i zdaniem autorów załączonych wniosków jest, że Towarzystwo a tém samém jego Centralizacya powinny być wolne od obcych wpływów, a takiémi byćby nie mogły, gdyby Centralizacya była nie w Londynie, lecz w Paryżu. Zapewne, dziś i w Londynie nie może Centralizacya rozwinąć takiéj czynności jak np. przed rokiem 1846 ; ale w Londynie, tam jedynie, może ona być na straży zasad demokratycznych i sprawy narodowéj; ztamtąd jedynie może czuwać jedynie nad tém, aby ktoś myśli naszych nie fałszował, i aby, na przypadek zmian politycznych, kierunek sprawy narodowéj—o ile to od nas wygnańców zależeć może—nie dostał się w ręce ludzi bijących czołem dyplomacyi i w niéj tylko pokładających nadzieję wskrzeszenia Polski. To jedno byłoby już wielką zasługą, i o to nam głównie chodzi w obecnych nastawieniach.

Lecz ztąd, że Centralizacya nie może dziś swobodnie w Paryżu działać, to jest być jawnym organem zbiorowych naszych usiłowań, nie wypływa bynajmniéj, aby pojedenczy członkowie nie mogli we Francyi dopełniać najistotniejszych przynajmniéj obowiązków: wotować w razie potrzeby i dawać składek miesięcznych. Dla tego pozwólcie nam, Obywatele, dodać tu jeszcze kilka słów, z których może za rzecz stósowną uznacie użytek w okólniku zrobić.

Wielu członków, we Francyi, pozostaje w nieczynności głównie z obawy narażenia się Rządowi. Ta obawa jest przesadzona, jeżeli nie zupełnie płonna, a najlepszym tego dowodem jest pozwracanie zabranych w Październiku r. z. papierów wszystkim współwyznawcom i współpracownikom naszym, którzy za obręb działań naszych czysto-narodowych nie wykroczyli. Byleśmy się więc pojedenczo nie mieszali w wewnętrzne sprawy francuzkie, jak się zbiorowo nie mieszamy, nie potrzebujemy obawiać się prześladowania ze strony Rządu. A jeżeli ten Rząd nie wzbrania nam kochać Polski, nie może nam wzbraniać i tego, abyśmy ją tak kochali, jak nam ją rozum i sumienie nasze kochać nakazują, a tém samém nie może nam wzbraniać porozumiewać się i łączyć z sobą w imie téj wspólnéj miłości Ojczyzny. Kto inaczéj myśli, myli się, jeżeli istotnie nie zobojętniał dla sprawy publicznéj, któréj jednak dobrowolnie a uroczyście ślubował służyć tylko w Towarzystwie, przyjmując za hasło: "Przez Towarzystwo dla Polski; przez Polskę dla Ludzkości." Ktoby nas zaś chciał zbywać samémi tylko słowami i zaręczeniem swego przywiązania do zasad, nie popierając słów swoich żadnym uczynkiem, temu odpowiedzielibyśmy, że taka jałowa i bezpłodna dobra chęć, jest właściwie występkiem; bo, jak powiedział jeden z naszych filozofów wielkopolskich, jest świadomością dobrego i złego, a wyborem złego.

Pozdrowienie braterskie.

Członkowie Komisyi Pomocniczéj.

Paryż, 8 Czerwca 1859. (Podpisy.)

SZEŚĆ WNIOSKÓW 20 CZŁONKÓW T. D. P. W PARYŻU.

Do Towarzystwa Demokratycznego Polskiego.

Podpisani członkowie T. D. P. wierni raz przyjętemu hasłu: "Przez Towarzystwo dla Polski, przez Polskę dla Ludzkości," i rozpatrzywszy się w obecném położeniu tak samego Towarzystwa jak Centralizacyi, a mianowicie

zważywszy:

1) że wszystkie lat ostatnich usiłowania reorganizacyi Towarzystwa oraz Centralizacyi, sprowadzały raczéj dezorganizacyą obu;

2) że wszelkie projekta względem ustanowienia jakiéjkolwiek władzy w Paryżu, są widocznie marzeniami nie mogącémi się urzeczywistnić obecnie dla téj saméj przyczyny, dla któréj Towarzystwo dawnéj swojéj czynności we Francyi objawić i rozwinąć nie może;

3) że Centralizacya, jako organ i jawna reprezentacya Towarzystwa, ztamtąd najskuteczniéj czynności swoje prowadzić może, gdzie prawa miejscowe nie wzbraniają jéj głosić zasad demokratycznych i praw do niepodległości Polski;

4) że z powodu utrudnionych obecnie stósunków między Centralizacyą i Towarzystwem, oraz w samém Towarzystwie, często powtarzane wybory na Centralizacyą nie dozwalają téjże, czynności swoich rozwijać;

5) że ten właśnie brak możności swobodnego porozumiewania się sprowadził objawioną już kilkakrotnie, przy wyborach do Centralizacyi, nieznajomość usposobień i przekonań przedstawiających się kandydatów;

6) że nakoniec obecne wyjątkowe położenie Towarzystwa sprawiło, iż znajdują się w niém członkowie, którzy, odstępując od zasad i ustaw obowiązujących, i zapominając, że postanowienia większości głosujących obowiązują całe Towarzystwo, chcieliby je urządzać według swoich pomysłów, i niémi kierować tylko stósownie do swoich osobistych widoków;

z tych powodów:

Podpisani członkowie, chcąc raz położyć tamę wszystkim pojedenczym zabiegom i niewczesnym projektom, postanowili, drogą ustawami wskazaną, ponieść do wiadomości Towarzystwa, iż przyjęcie następujących sześciu wniosków i zamienienie ich w przepisy obowiązujące uznają, w téj chwili, za stósowne i konieczne. Jakoż postanawiają niniejszém przesłać te wnioski Centralizacyi, aby je w najbliższym okólniku przedstawiła Towarzystwu, z wezwaniem do głosowania na nie: *za* lub *przeciw*.

Wnioski.

I. Dotychczasowe ustawy i postanowienia Towarzystwa pozostają na przyszłość obowiązującémi wszystkich bez wyjątku, gdziekolwiek przebywających członków Towarzystwa.

II. Wszelkie projekta względem reorganizacyi Towarzystwa oraz stanowienia jakiéjkolwiek innéj władzy, oprócz wybranéj większością głosujących członków, uważane są za nieprawne.

III. Centralizacya, dopóki się okoliczności nie zmienią, urzędować będzie w Londynie, zkąd jako reprezentacya Towarzystwa będzie występowała na zewnątrz, a jako władza zarządzała wewnątrz Towarzystwem. Ona jedna, dla ulżenia sobie w czynnościach mocną jest stanowić: komisye, delegacye, zgoła jakiéjbądź nazwy instytucye pomocnicze lub wyznaczać pojedenczych członków do szczególnych posług w Towarzystwie.

IV. Urzędowanie Centralizacyi przyszłémi wyborami postawić się mającéj, dopóki się obecne okoliczności nie zmienią, będzie odtąd trzechletnie.

V. Kandydatami do przyszłego składu Centralizacyi mogą być tylko członkowie, znani ogółowi Towarzystwa z przywiązania do jego zasad i z poszanowania dla jego ustaw.

VI. Każdy członek występujący przeciw zasadom i ustawom Towarzystwa, oraz nie szanujący postanowień głosujących, stósownie do uchwalonego dawniéj postanowienia, będzie przez Centralizacyą zawieszonym w czynnościach do nieorganiczonego czasu, i jako taki ogłoszonym w okólniku dla wiadomości ogółu. Nie uiszczający się ze składek i nie chcący brać udziału w głosowaniu, to jest nie pełniący najistotniejszych obowiązków członka Towarzystwa, uważani są *tém samém* za zawieszonych w czynnościach.

Paryż, 28 Maja 1859.

(Podpisy 20tu członków.)

Wnioski powyższe są tak odpowiednie potrzebom Towarzystwa w obecném jego położeniu, tak niezbędne do zaprowadzenia porządku i skupienia sił jego; wnioskujący tak logicznie wyrozumowali i uzasadnili ich konieczność w swoich powodach i tak ściśle i dobitnie je wyrazili; Komisya Pomocnicza tak gruntownie i wszechstronnie je objaśniła, że dla Centralizacyi nic więcéj nie pozostaje jak oświadczyć, że w zupełności podziela zdania Komisyi Pomocniczéj i 20tu członków Paryzkich, i zawezwać Towarzystwo, aby, o ile może, w jak największéj liczbie swych członków opinią swoję o nich objawiło, i je sankcyą swych głosów w przepisy obowiązujące zamieniło.

W czwartym tylko Wniosku, gdzie mowa jest, aby wybory na Centralizacyą odbywały się co lat trzy, dotąd, dopóki obecne okoliczności się nie zmienią, Centralizacya, uważając wybory za źrenicę i za najgłówniejszy warunek wszechwładztwa ogółu, chciałaby, ażeby pod *okolicznościami* rozumiane były nie tylko zewnętrzne ale i wewnętrzne, to jest, ażeby wybory nie tylko wtedy były wcześniéj zarządzone, kiedy zewnętrzne okoliczności sprzyjać bardziéj będą wolnemu objawowi woli ogółu, ale także wtedy, kiedy Towarzystwo, pomimo zewnętrznych przeszkód, uczuje większą możność i potrzebę ich ponowienia; powtóre chciałaby, ażeby żaden członek głosujący za IV wnioskiem nie myślał, że wzbronioném mu będzie w ten sam sposób, w jaki został uchwalonym, zmianę jego zaproponować, i ażeby nikt nie myślał, że przez uchwałę tego punktu którekolwiek artykuły Ustawy, przepisujące kontrolą nad Centralizacyą, a mianowicie §§. 79 i 108 stracą na prawomocności.

Wnioskujący członkowie żądają, aby ich wnioski nie podawane były do rozbioru i uwag, ale wprost do głosowania: *za* lub *przeciw*. Centralizacya zgadza się na to żądanie dla tych samych powodów, które wnioskujących skłoniły do tego żądania, i które są wyrażone w powodach do samych wniosków, a mianowicie, że Towarzystwo we Francyi "nie może swoich czynności w całéj pełni objawić i rozwinąć," czego najlepiéj dowiodło niedojście do skutku dyskusyi nad wnioskiem S. Nantes, pomimo że trafiał do powszechnego przekonania i wyrażał żywotną i pilną potrzebę Towarzystwa. Oprócz tego Towarzystwo przystąpi do głosowania nie bez pewnego przygotowania. Właśnie co Kółko rozesłało swój cyrkularz na drodze

poufnéj i prywatnéj pomiędzy członków Twa. W cyrkularzu tym zawarty projekt przedstawia ujemną i odwrotną stronę sześciu wniosków podanych przez 20tu członków paryzkich, tak że głosujący mają właściwie rozstrzygać pomiędzy piérwiastkowémi wnioskami a poprawką uboczną drogą wniesioną.

Z tych powodów, stósownie do żądania wnioskujących, wzywamy wszystkie sekcye i pojedynczych członków Twa wprost do głosowania *za* lub *przeciw* Sześciu Wnioskom, podanym przez Dwudziestu Członków T. D. P. w Paryżu, i jako termin do nadesłania głosów, naznaczamy dzień 20 Sierpnia r. b.

Upraszamy was, Obywatele, o pospiech, albowiem zaraz po obliczeniu głosów waszych, w kilka dni po upłynionym terminie, zamierzamy zawezwać Towarzystwo do wyborów na członków Centralizacyi według nowo uchwalonych przepisów.

Pozdrowienie i Braterstwo.

Członkowie Centralizacyi Towarzystwa Demokrat. Polskiego:

LUDWIK BULEWSKI,
MICHAŁ DOMAGALSKI,
ANTONI ŻABICKI.

Londyn, dnia 15 Lipca 1859 r.

W dodatku ogłaszamy:

a) Pismo Sekcyi Przedstawiającej do Ogółu Twa, donoszącéj mu o swojém położeniu i usposobieniu, które przez wystąpienie kilku członków, podpisujących się jéj byłymi prezesami, sekretarzami i kasyerami, mogły być podane w powątpiewanie.

b) Poufny i prywatny cyrkularz Kółka z projektem.

c) Przesłaną na ręce Komisyi Pomocniczéj odpowiedź członka Tow. z Algieru na cyrkularz Kółka. Kółko, które nie czekajac na upoważnienie od 100 prawdziwych Demokratów zawiązało się w komitet *czekający na wypadki*, zapewne mało dbać będzie o ich odpowiedzie i nie pospieszy z ogłoszeniem ich. Wyręczamy je zatém w téj powinności.

A.) PISMO SEKCYI PRZEDSTAWIAJĄCÉJ.

Do Towarzystwa Demokratycznego Polskiego.

Obywatele!—Wystąpienie Ob. Zygmunta Miłkowskiego z Centralizacyi posłużyło niektórym członkom Sekcyi Londyn za sposobność do uchylenia się od czynności Towarzystwa, chcąc widocznie przez pomnożenie liczby odstąpień rozdzielić i zmniejszyć spadającą na każdego z nich winę za złamanie uroczystego zobowiązania się służenia Polsce przez Towarzystwo. Fałszywe wyrachowanie! Właśnie zbiorowość ich aktu, skupienie pod nim podpisów i publiczne z nim wystąpienie dla zyskania adhezyi, podwoiły ich winę i włożyły na nas obowiązek równie publicznego przeciw ich pismu wystąpienia

i podania podpisanych Obywateli: Bartochowskiego Hieronima, Świerczewskiego Walentego, Stryckiego Ksawerego i Czesnickiego Juliana do zawieszenia w czynnościach Twa.

Akt tych członków z d. 18 Kwietnia wymagał by z naszéj strony szczegółowego rozbioru, gdyby był oryginalnym i piérwszym tego rodzaju aktem; ale ponieważ powtarza, prawie dosłownie, przytoczone przez Miłkowskiego powody i zarzuty przeciw ustawom i członkom Centralizacyi, na które Centralizacya d. 26 Marca już dostatecznie odpowiedziała i ich nierzetelność i bezzasadność ponad wszelką wątpliwość udowodniła, Sekcya Przedstawiająca uwagi nad nim uważa za zbyteczne, a to tém więcéj, że zawiera on mnóstwo sprzeczności nawzajem znoszących się. Mówią np. o szczérém przywiązaniu do zasad demokratycznych a w tej saméj chwili sprzeciwiają się im; objawiają życzenie utrzymania Towarzystwa a przerywają jego czynności, które są podstawą jego bytu; nikogo nie oskarżają i nie bronią a widzą wszędzie i we wszystkich samo złe; piszą się członkami Twa a odstępują go.

O dwóch tylko okolicznościach nie możemy przemilczeć:

1) że akt występujących z S. Londyn, był w ścisłym związku z wichrzeniami Kółka i z pokładanémi przezeń nadziejami w wojnie napoleońskiéj; jakoż nastąpił zaraz po wystąpieniu Miłkowskiego, i od jego daty widzimy jednego zpośród podpisanych ciągle obradującego w tak zwanym Zgromadzeniu Demokratyczném w Paryżu;

2) że wyż wymienieni członkowie, usunąwszy się od obowiązków w mniejszości 4ch przeciwko 8miu i jako taka mniejszość złożywszy urzęda, akta i rachunki w ręce nowo wybranego prezesa, sekretarza i kasyera, podopisywali sobie najniewłaściwiéj i najniesłuszniéj tytuły urzędników sekcyjnych na swéj protestacyi. Oczywiście, przez zatrzymanie tytułów, chcieli zdwoić swoję mniejszość, zmniejszyć znaczenie większości im przeciwnéj i wmówić w Towarzystwo, że to co było najlepszego, czyli cała Sekcya Przedstawiająca przeniosła się do obozu Kółka.

Otóż, gdy wskutku tego podstępnego, chytrego i wcale niedemokratycznego użycia tytułów przez wydzielających się z grona naszego członków, usposobienie Sekcyi naszéj mogło być podane w wątpliwość, chcemy ją przez dzisiejsze odezwanie się do ogółu Twa usunąć. Sekcya Przedstawiająca straciła na liczbie, ale zyskała na jedności i zgodzie; przez odstąpienie urzędników nie znalazła się ani dzień jeden w nieporządku, ale wybrawszy nowych i posiadając zawsze komplet potrzebny do załatwienia wszelkich przywiązanych do niéj czynności, pełniła bez przerwy swe obowiązki. Sekcya Przedstawiająca, wierząc, że Polska tylko przez własne usiłowania może odzyskać swą niepodległość, pozostanie aż do końca wierną hasłu: "Przez Towarzystwo dla Polski."

Pozdrowienie braterskie.

Sekretarz: *Michał Werecki.* Prezydujący z kolei: *Fr. Zieliński.*

Londyn, 15 Czerwca 1859.

B.) POUFNY CYRKULARZ KÓŁKA.

Szanowny Obywatelu!—Nie mając obecnie dostatecznych wiadomości o usposobieniu Emigracyi na prowincyi, a uważając potrzebę przedsięwzięcia wspólnie z nią, jakiegoś środka ku jéj możebnemu skupieniu, postanowiliśmy na zgromadzeniu 12 członków Dem. w Paryżu zamieszkałych, odnieść się do przyjaciół, znajomych i korespondentów, z przedstawieniem im w sposób prywatny, przyjętéj przez nas myśli w projekcie następującym:

"Zważywszy:

"1) Stan rozstrojenia w jakiém znajduje się Towarzystwo Demokratyczne Polskie;

"2) niemożność przyprowadzenia Towarzystwa do porządku i czynności dotychczasowémi środkami;

"3) konieczność skupienia się przez wzgląd na rozwijające się obecne polityczne wypadki;

"4) konieczność zgodnego, zbiorowego działania w celu przysposobienia się do godziwego znalezienia się we wszelkich mogących nastąpić wypadkach;

"5) konieczność postawienia Instytucyi, która zdolną by była wystąpić w danym czasie w imieniu demokracyi polskiéj, a za nim to nastąpi, prowadzić interesa publiczne;

"uważamy za potrzebne zawiązać w Paryżu Zgromadzenie Demokratyczne, którego każdy członek, na drodze poufnéj a prywatnéj, zniesie się z przyjaciołmi swoimi na prowincyi, dla uzyskania dla tegoż zgromadzenia upoważnienia do wybierania w Paryżu *Komisyi Pełnomocniczéj*, która działać będzie na podstawach i zasadach wyrażonych w Manifestach i Ustawach Towarzystwa Dem. Polskiego i według atrybucyi, jakie jéj przez Zgromadzenie Demokratyczne nadane zostaną.

"Nie potrzebujemy wyłuszczać powodów, jakie skłoniły nas do powzięcia powyższego projektu. Każdy z nas znajdzie je w swojém własném sumieniu, gdy pomyśli nad stanem, w jakim się znajduje obecnie, i nad obowiązkami, jakie jako Polacy i demokraci wzięliśmy dobrowolnie na siebie.

"Poufnie więc i po bratersku wzywamy każdego demokratę, aby wsparł projekt swoją opinią i affirmatywą i aby nakłonił do niéj swoich zaufanych przyjaciół i wypróbowanych demokratów. Nie chodzi *o ilość* ale *o dobór*, i dla tego uważamy, że, jeźli Stu demokratów zgodzi się na powyższy projekt, Zgromadzenie Demokratyczne w Paryżu będzie mogło zawiązać się i przystąpić do wybrania komisyi pełnomocniczéj."

"Paryż, 19 Czerwca 1859 r.

Racz więc, Szanowny Obywatelu, zakomunikować ten projekt twoim poufnym znajomym i nadesłać nam opinią waszą zbiorową czy po szczególe, *jak można najprędzéj* wraz z liczbą członków chcących wziąść udział w dalszéj kontynuacyi prac naszych.

Członkowie Zgromadzenia, którzy powyższy projekt jednozgodnie przyjęli na dniu 19 Czerwca r. b. są: Bartochowski, były sekr. sekcyi Londyn, Borkowski Karol, Bohdanowicz, Czapski, Elżanowski, Grochowski, Grabski, Jagniński, Lewandowski, Miłkowski, Mazurkiewicz Wincenty, Żyliński.

Łączę pozdrowienie braterskie i proszę o odpowiedź przed 15 Lipca r. b.

(*podp.*) W. Lewandowski.

C.) ODPOWIEDŹ CZŁONKA T. D. P. NA CYRKULARZ KÓŁKA.

Nie wiedząc, czy ty i twoi koledzy znacie projekt Zgromadzenia Demokratycznego w Paryżu, złożonego z 12 faryzeuszów, który nam tu Lewandowski w sposób *poufny i prywatny* przysłał na ręce Teofila, niby pod zatwierdzenie, a właściwie dla zapisania im w uległość naszego sumienia demokratycznego przez wzięcie udziału w ich kabałach i intrygach, załączam ci tu kopią owego projektu dla twego i twoich kolegów użytku. Nie chcę tu rozbierać na teraz ani dążności tego projektu, ani strony jego niedemokratycznéj, chociaż go demokratycznym nazwać się podobało, bo sam projekt jest zanadto wyraźny i dobitny aby potrzebował jakichkolwiek objaśnień lub uwag, a zresztą znając go lub nie, dotknęliście już sami, w liście waszym do Centralizacyi, jego niedorzeczności i szkodliwości. Mimochodem więc tylko napomknę, czy nie należałoby raz tym panom wykazać, że to nie w interesie Ojczyzny i Demokracyi, ale w swoim własnym, dla osobistych widoków, dla wyniesienia i przypomnienia swoich osóbek, co ponawiają peryodycznie swoje żądania naszego cerografu, ile razy okoliczności zewnętrzne zdają się sprzyjać ich ambicyi? Bez tych okoliczności milczeliby jeszcze długo może, nie dając nawet znaku nie tylko swoich starań patryotycznych w sprawie narodowéj, ale nawet własnego życia, i nas by pewno nie znali.... Kto szczerze myśli

o ojczyźnie, ten zawsze, ciągle i niezmordowanie pracować dla niéj powinien, nie czekając z załamanémi rękami wypadków. Gdyby chęci ich były szczere i uczciwe, gdyby sumiennie mieli wiarę w swoje roboty, dla czegoż się nie starali wprzódy o tych *Stu* demokratów, których im tak spiesznie potrzeba? Dla czegoż dopiéro dzisiaj się przebudzają? Z tego ocknienia się ich dopiero na huk armat we Włoszech, nie nasuważ się wyraźnie ta myśl, że nie wierzą w żywotne siły Polski, że o niéj nie tylko nie myślą, ale i nie marzą nawet, że rachują na zewnętrzną pomoc dworow, i że z ustaniem tych okoliczności znowu o Polsce i o stu demokratach zapomną, bo codzienne, mozolne i ciche prace demokratyczne, jako nieprzynoszące nic więcéj prócz bezinteresownego poświęcenia i zasługi obywatelskiéj w oczach ojczyzny, nie są im do smaku, bo nie schlebiają ich dumie i miłości własnéj, które potrzebują rozgłosu. Wszak już raz, i to nie zbyt dawno, emigracya demokratyczna zrobiła próbę i to nie w stu ale przesło w tysiąc podpisała swój cerograf w wojnie krymskiéj i cóż z nim zrobili, do czegoż im służył jeżeli nie do zaszczepienia między nami niezgody, nieufności a może i zwątpienia wielu. Czyż strzegli godności i honoru chorągwi demokratycznéj, wchodząc w konszachty i układy z Zamojskim i Czartoryskim, które że się nie udały, to wcale nie z ich winy, jak to sami już wyznają w pisemku swojém Przegląd Rzeczy Polskich, jakby dla przypomnienia swojéj gotowości do nowych układów i porozumień? Cóż więc w ich ustach znaczyć może wyrażenie się, że nasz cerograf jest *konieczny do godziwego znalezienia się me wszelkich mogących nastąpić wypadkach.* Kiedy u nich wszystko jest *godziwém?* Cóż może znaczyć i to ich zaręczenie: *że Komisya Pełnomocnicza działać będzie na podstawach i zasadach wyrażonych w manifestach i ustawach Twa Dem. Pol.* (choć my tylko jeden dotąd znamy manifest), kiedy wydzierając nam w tymże samym projekcie nasze wszechwładztwo nieprzelewalne na nikogo, wydzierają i przekreślają najgłówniejszą i najistotniejszą naszę zasadę demokratyczną, bez któréj Demokracya nie byłaby jak tylko mrzonką... "Komisya Pełnomocnicza ma działać na podstawach i zasadach Twa Dem."—a oto nie tylko że nam odmawiają wotum naszego, ale nie przyjmują nawet tych atrybucyi, jakie są przepisane dla naczelnéj instytucyi Twa, ale wręcz zapowiadają, że działać będą *stósownie do atrybucyi, jakie jéj Zgromadzenie Dem. w Paryżu*, czyli jakie oni sami sobie przepiszą czyli jeszcze jak im się podoba.

O biédna Demokracyo!—jakiego żeś potwornego przekręcenia nie doznała w ustach zgromadzenia paryzkiego. Szczęściem przynajmniéj, że się już nie śmią nazywać członkami Twa Dem. Pol. ale tylko *członkami Demokracyi.* Eh, moi panowie, my *wypróbowani*—jak nas nazywacie—*Demokraci* wiemy dobrze, co wyraz demokracya znaczy i jak go rozumieć należy, ale z doświadczenia i to wiemy także, że demokracyą, tak jak dawniéj liberalizmem, każdy może się posługiwać, nakręcać ją do swoich widoków, do swego rozumienia i pojęcia... Wasza demokracya jest także ua ustach ministrów, książąt, królów i cesarzów, którzy także się nią posługują ile razy tego ich interes własny wymaga. Z tych parę uwag przekonasz się ty i twoi przyjaciele, jakie przyjęcie znalazł u nas, wypróbowanych demokratów, ów projekt przysłany przez Zgromadzenie Dem. Paryzkie pod naszę *affirmatywę*, i łatwo domyślić się będziecie mogli jaki wywoła odpis, jeżeli do odpisu przyjdzie, bo dopiero ten projekt odebraliśmy wczoraj. Bądźcie pewni kochani bracia, że jakkolwiek niewielką jest tu nas liczba, ale duszą i ciałem, szczérze przywiązani do zasad demokratycznych wszyscy będziemy się starali utrzymać czystą naszę chorągiew demokratyczną, niesplamioną dotąd żadnémi ustępstwami, i z tymi tylko pracować będziemy, których większość Towarzystwa swojém zaufaniem zaszczyci i powoła do Instytucyi Naczelnéj, i to cośmy kiedyś z młodzieńczym podjęli zapałem, to z męzką dziś dokonamy wytrwałością i wytrwamy.

Algier, dnia 30 Czerwca 1859 r.

(Podpis.)